

*Pani Marszałek! Wysoka Izbo!*

*Chciałbym wygłosić oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów, pana premiera Donalda Tuska, a chciałbym się zwrócić o rozważenie przyszłości Instytutu Polskiego w Paryżu.*

*Jest to placówka niezwykle zasłużona dla polskiej kultury, dla krzewienia polskiej kultury, tradycji, historii na emigracji. To jest miejsce, które stało się bardzo istotne nie tylko dla Polaków, którzy wyemigrowali w okresie stanu wojennego czy w latach poprzednich, ale także dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób interesują się polską historią, polską kulturą. Można tam znaleźć informacje bardzo popularne, ale Instytut Polski od lat służy także pomocą w opracowywaniu prac naukowych. Było to miejsce, w którym spotykali się czy można było się spotkać z wybitnymi przedstawicielami kultury, prezentowano tam filmy, odbywały się spektakle teatralne i koncerty. Pracownicy Instytutu Polskiego w Paryżu do dnia dzisiejszego prowadzą kursy języka polskiego, wciąż ciesząc się wśród obcokrajowców, głównie Francuzów, dużą popularnością. Instytut w tym czasie zgromadził też bibliotekę, która dzisiaj liczy sobie dziesięć tysięcy czy ponad dziesięć tysięcy woluminów. Po roku 1989, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości było to miejsce, w którym spotykali się Polacy z tej najświeższej, solidarnościowej emigracji. Mogli wreszcie spotkać się w miejscu, które było kawałkiem Polski wolnej, już oficjalnie wolnej, w miejscu bardziej przyjaznym niż nawet nasza ambasada czy konsulat.*

*Zainteresowanie Polską miało przynajmniej dwie fale: po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1989 r., a następnie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, dlatego też ten instytut, mieszczący się w samym sercu Paryża, cieszył się dużą popularnością.*

*Tymczasem dowiaduję się o tym, że losy instytutu są bardzo poważnie zagrożone, że zapadła decyzja o jego likwidacji. Z ostatnim dniem maja zakończyła swoją działalność polska biblioteka, a jej zbiory są w tej chwili przekazywane do jednego z paryskich uniwersytetów. A przecież Instytut Polski w Paryżu wpisuje się w bogatą długoletnią tradycję polskiej emigracji, sięgającą od Hotelu Lambert po środowisko związane z miesięcznikiem "Kontakt" wydawanym tam w okresie stanu wojennego. Staram się zrozumieć, że utrzymanie tego instytutu to są ogromne koszty, ale też wiem, bo prowadziłem tam wiele rozmów, że istnieje możliwość przynajmniej częściowego samofinansowania się instytutu, jednak po taką możliwość chyba nikt do tej pory nie sięgnął, a zrobili to na przykład Duńczycy w przypadku podobnego instytutu, nie zamierzając go likwidować.*

*Chciałbym zatem zapytać pana premiera, po pierwsze, jakie przesłanki zdecydowały o ewentualnej, choć zdaje się, że już podjętej, decyzji o likwidacji Instytutu Polskiego w Paryżu. Czy rzeczywiście zważono wszystkie argumenty przemawiające za, zarówno te wymierne w złotych czy w euro, jak i te niewymierne, niematerialne, których pewnie do końca zmierzyć się nie da, a które - jestem o tym przekonany - są znacznie ważniejsze od złotych wydanych na promocję polskiej kultury w Paryżu, w tak ważnym miejscu w Europie? Po drugie, czy rozpatrywano możliwość choćby częściowego samofinansowania się instytutu? Po trzecie, jak rząd polski zamierza skompensować brak Instytutu Polskiego w Paryżu? W jaki sposób inaczej będziemy promować polską kulturę, polski język, polską tradycję, polską historię we Francji? Dziękuję bardzo. (Oklaski)*